

TKO

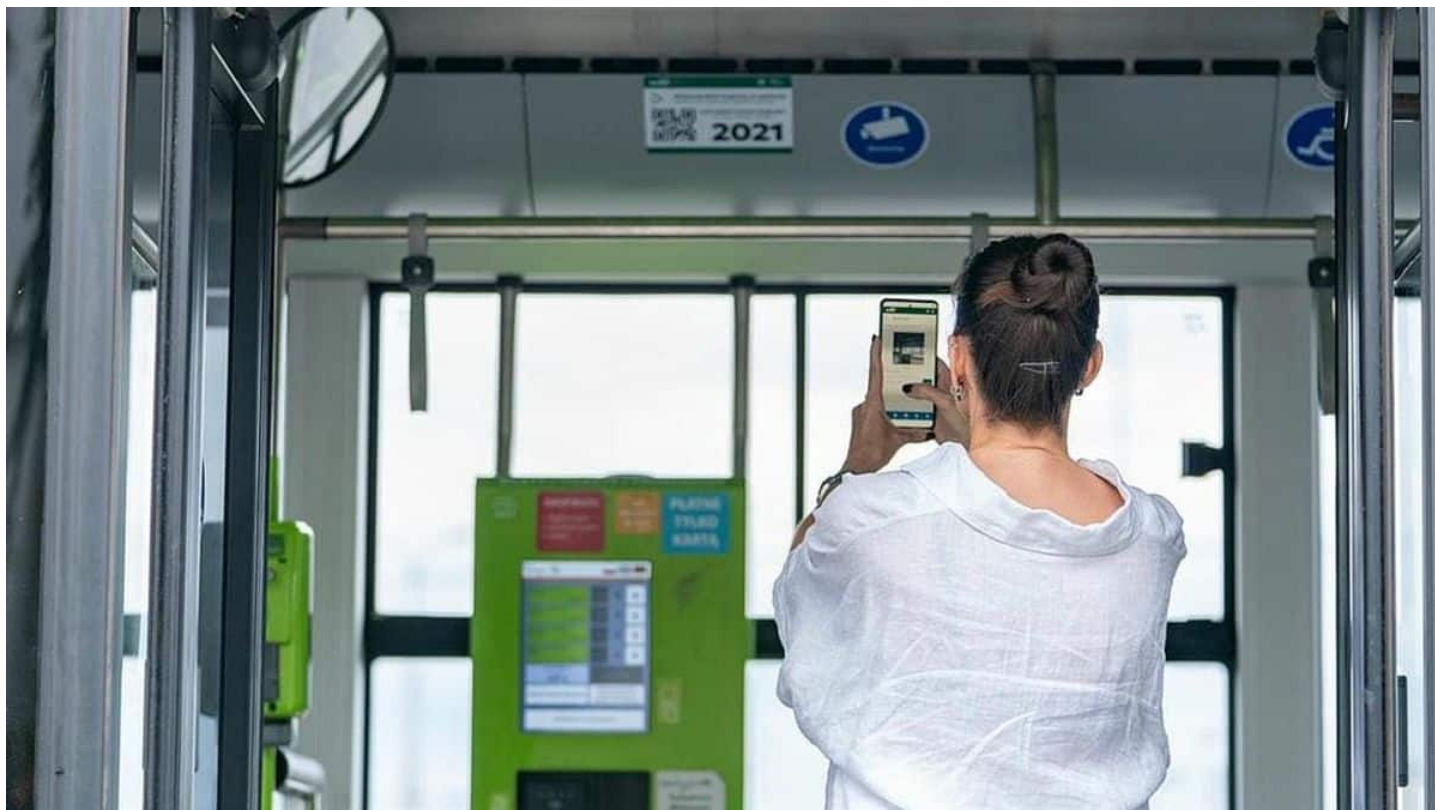
Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 232/2026 | 20 sierpnia 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl

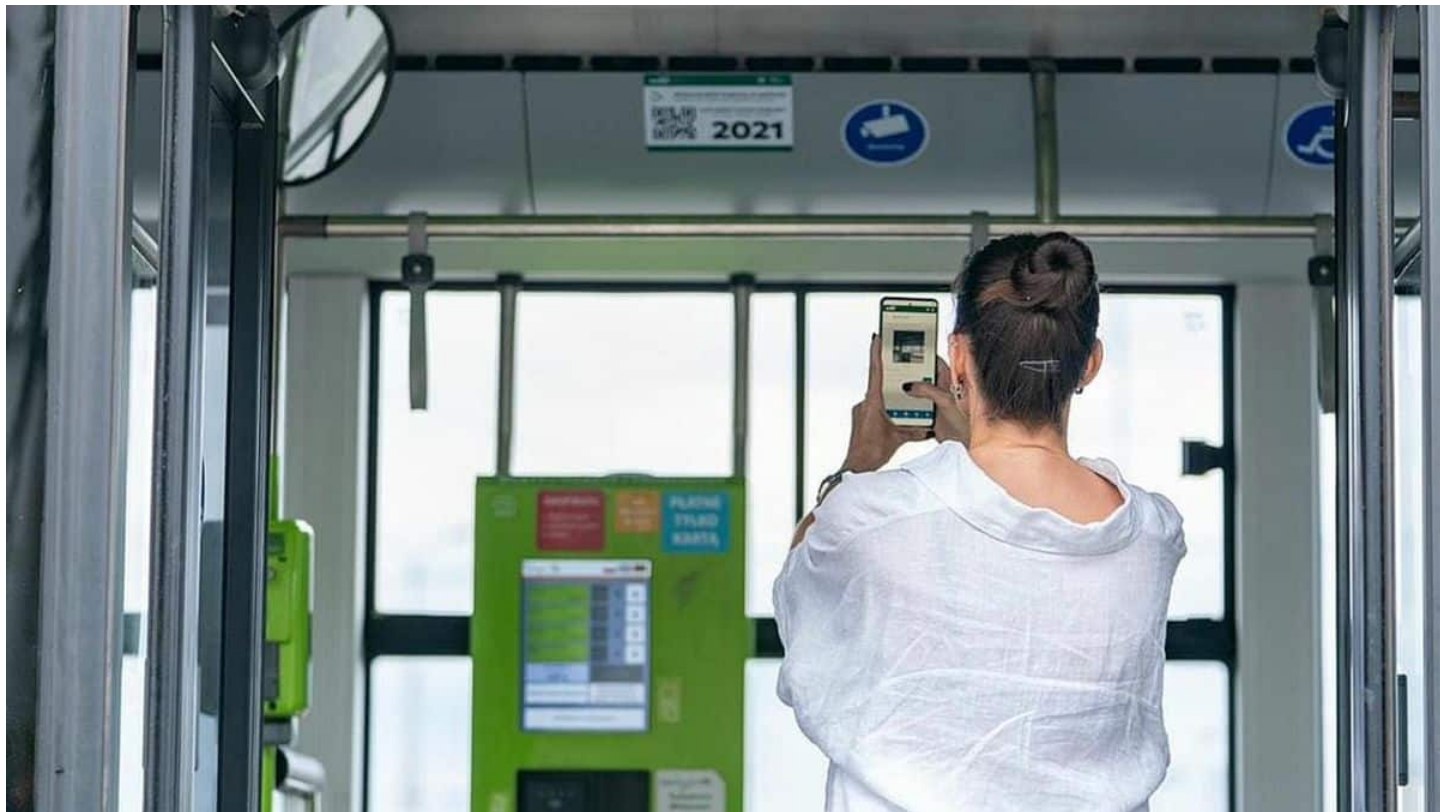


TEMAT DNIA

Od 1 września nowe zasady w autobusach i tramwajach w Olsztynie. Nowy cennik i kody QR

Dużo zmian w komunikacji miejskiej w Olsztynie. Pasażerowie mogą być zaskoczeni.

Od 1 września nowe zasady w autobusach i tramwajach w Olsztynie. Nowy cennik i kody QR



fot. Urząd Miasta Olsztyna

Pasażerowie komunikacji miejskiej w Olsztynie muszą przygotować się na zmiany, które zaczną obowiązywać 1 września. Nowe ceny i rodzaje biletów to jednak tylko część przygotowywanych rozwiązań. W autobusach i tramwajach można już zauważyć kody QR związane z miejską aplikacją „Nasz Olsztyn”.

Kody QR pojawiają się w komunikacji miejskiej w Olsztynie

Przygotowania do uruchomienia aplikacji „Nasz Olsztyn” są już widoczne dla pasażerów. Jak informuje olsztyński Ratusz, w autobusach i tramwajach umieszczane są naklejki ze specjalnymi kodami QR.

Będą one potrzebne osobom kupującym w aplikacji bilety jednorazowe i krótkoterminowe. Pasażer ma kupić bilet przed wejściem do pojazdu, a następnie aktywować go po wejściu do autobusu lub tramwaju poprzez zeskanowanie kodu QR.

Cały proces ma odbywać się w aplikacji. Oznacza to, że telefon będzie służył zarówno do zakupu biletu, jak i jego późniejszej aktywacji.

Od 1 września zmienią się bilety i strefy komunikacji miejskiej

Równolegle Olsztyn wprowadza nowy system taryfowy. Jedną z najważniejszych zmian będzie utworzenie dwóch stref komunikacyjnych. Pierwsza obejmie obszar Olsztyna, a druga tereny gmin sąsiadujących z miastem.

Zmieni się także oferta biletów czasowych. Pojawi się bilet 15-minutowy, który będzie kosztował 3,40 zł w wersji normalnej oraz 1,60 zł w wersji ulgowej.

Bilet 45-minutowy ma kosztować 4 zł normalny i 2 zł ulgowy. Będzie więc sprzedawany w cenie dotychczasowego biletu 30-minutowego. Do taryfy trafi również weekendowy bilet grupowy dla maksymalnie pięciu osób.

Taniej dla mieszkańców Olsztyna, drożej dla pozostałych

Duża różnica pojawi się również przy zakupie biletów okresowych. Nowy system ma premiować osoby związane podatkowo z Olsztynem.

30-dniowy bilet dla mieszkańca Olsztyna będzie kosztował 90 zł. W przypadku osób z innych gmin cena wyniesie 130 zł. Preferencyjne warunki są związane z rozliczaniem podatku PIT w Olsztynie.

„Obniżając cenę dla mieszkańców Olsztyna chcemy w ten sposób docenić to, że współtworzą oni budżet miasta i korzystają z miejskich usług” – przekazał w rozmowie z Radiem Olsztyn rzecznik ZDZIT Michał Koronowski.

„Nasz Olsztyn” ma być czymś więcej niż aplikacją do biletów

Obsługa komunikacji miejskiej będzie tylko jedną z funkcji przygotowywanego systemu. Według informacji Ratusza „Nasz Olsztyn” ma skupiać w jednym miejscu usługi, z których mieszkańcy korzystają na co dzień.

Poza biletami komunikacji miejskiej w aplikacji mają znaleźć się rozwiązania dotyczące m.in. parkingów, miejskich wydarzeń i innych usług. Za jej pomocą mieszkańcy będą mogli również korzystać z przewidzianych dla nich tańszych biletów miesięcznych.

Aplikacja zostanie przygotowana na urządzenia

działające zarówno z systemem Android, jak i iOS.

Zniżki i promocje od olsztyńskich przedsiębiorców

„Nasz Olsztyn” ma połączyć usługi samorządowe również z ofertą lokalnego biznesu. Miasto przygotowuje program partnerski, do którego mogą przystępować przedsiębiorcy.

Firmy będą mogły zaoferować użytkownikom aplikacji specjalne korzyści. Ratusz wskazuje jako przykłady m.in. zniżki na śniadania, darmową kawę, tańsze wejścia na zajęcia czy inne promocje.

Założeniem programu jest stworzenie dodatkowych korzyści dla mieszkańców, a jednocześnie umożliwienie lokalnym przedsiębiorcom dotarcia ze swoją ofertą do osób korzystających z miejskiej aplikacji podczas codziennych aktywności.

Aplikacja powstaje w ramach projektu „Cyfrowy Olsztyn 2.0”

Przygotowanie aplikacji jest elementem projektu „Cyfrowy Olsztyn 2.0”. Według komunikatu ratusza przedsięwzięcie jest realizowane przy wsparciu środków unijnych w ramach programu Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur na lata 2021–2027.

Pierwsze elementy systemu są już widoczne w pojazdach w postaci kodów QR. Z kolei nowe zasady dotyczące komunikacji miejskiej, w tym zmieniona taryfa i podział na strefy, zaczną obowiązywać 1 września.

196 państw na tropie „czarnej owcy palestry”. Przełom po interwencji mec. Obary z Olsztyna



Od stycznia 2025 roku na byłego olsztyńskiego adwokata Krzysztofa Krawca, skazanego na 8 lat więzienia, czeka miejsce za kratami. Na jego zatrzymanie jeszcze dłużej czekają pokrzywdzeni, dla których dziś liczy się już przede wszystkim sprawiedliwość. Nie wszyscy jej doczekali. Po blisko dwóch latach w poszukiwaniach nastąpił jednak przełom – Krawiec jest wreszcie ścigany także poza Polską.

Od 11 tysięcy do 67 tysięcy złotych. Tak zaczęła się walka pokrzywdzonego

Jedną z pierwszych osób, które zdecydowały się zaważać w sądzie ze znanym adwokatem, był Zbigniew Z. Mężczyzna początkowo pożyczył od niego jedynie 11 tys. zł. Z czasem jednak, wskutek podpisywanych dokumentów, aneksów i fałszerstw stosowanych przez adwokata, kwota zobowiązania gwałtownie wzrosła aż do 67 tys. zł.

To właśnie sprawa Zbigniewa Z. stała się jednym z pierwszych punktów zwrotnych w całej historii. Kiedy postępowanie dotyczące tej sprawy zostało umorzone, Zbigniew Z. zwrócił się o pomoc do kancelarii mec. Obary.

Zanim prokuratura ostatecznie umorzyła sprawę, doszło do sytuacji, którą pokrzywdzony zapamiętał szczególnie.

– Krawiec do mnie zadzwonił i powiedział, poznał treść wniosku o ściganie (sic?!). Nakłaniał mnie, bym dał spokój. Przekonywał, że i tak niczego nie wskóram – relacjonuje Zbigniew Z. – Tak jak i inni niczego nie wskórali – dodaje.

Sąd uchylił umorzenie. W sprawie Krzysztofa Krawca nastąpił pierwszy przełom

Działając jako pełnomocnik pokrzywdzonego, mec. Lech Obara zaskarżył decyzję o umorzeniu śledztwa. Zażalenie okazało się skuteczne. Sąd uchylił decyzję prokuratury i nakazał dalsze prowadzenie postępowania, wskazując jednocześnie, co i jak wyjaśnić.

– Była to sytuacja, w której pokrzywdzony wreszcie uzyskał prawo do rzetelnego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy – ocenia mec. Obara.

Sprawę przejęła prokurator Anna Grygo-Janusz. Krzysztofowi Krawcowi przedstawiła – po 5 latach – 12 zarzutów karnych. To dało nadzieję i innym pokrzywdzonym, którzy rozpoczęli walkę „ramię w ramię” ze Zbigniewem Z. Następnie zastosowano wobec Krawca tymczasowe aresztowanie i skierowano do sądu akt oskarżenia. Ruszyły procesy. W 2021 r. zapadł pierwszy nieprawomocny wyrok. Potem kolejne, kolejne, które uprawomocniały się... Wreszcie w grudniu 2024 r. zapadł wyrok prawomocny, łączny, podsumowujący – 8 lat więzienia.

Klienci chcieli pomocy. Stracili majątek

Krzysztof Krawiec dopuścił się szeregu przestępstw. M.in. oszustw, przywłaszczenia środków pieniężnych, wyłudzenia nieruchomości, posługiwania się sfałszowanymi dokumentami oraz nakłaniania innych osób do składania fałszywych zeznań.

Przykładem jest sprawa ciężko chorej kobiety z okolic Olsztyna. Adwokat najpierw zdobył jej zaufanie, oferując pomoc przy sprawach majątkowych i spadkowych. Później doprowadził do przejęcia rodzinnych gruntów wartych wówczas ponad milion złotych. Agnieszka S. znajdowała się w wyjątkowo trudnej sytuacji życiowej i nie zdawała sobie sprawy ze skutków podpisywanych dokumentów.

Skazany na 8 lat więzienia zniknął. Wydano list gończy

Wyrok łączny Sądu Okręgowego w Ostrołęce z 27 grudnia 2024 r. uprawomocnił się 4 stycznia 2025 r. Krawiec nie stawiał się jednak do więzienia, gdzie na niego bezskutecznie czekali. 23 stycznia 2025 r. zarządzono więc jego poszukiwanie listem gończym. Niestety, tylko krajowym i w dodatku bez zdjęcia! Tymczasem on już „fruwał” po świecie. Dowód? Do kancelarii mec. Obarę zgłosiła się tłumaczka j. hiszpańskiego, której Krawiec nie zapłacił za lekcje języka. Poinformowała, że ten przebywa w Urugwaju. Dała jego adres. Potem mówiono, że udał się do Grecji.

Mimo prawomocnego wyroku i informacji o pobycie Krawca poza granicami kraju, przez wiele miesięcy działania organów ścigania ograniczały się przede wszystkim do krajowego listu gończego. Krawiec nadal pozostawał nieuchwytny, bo być może o tym wiedział. Jeśli był w Grecji, to także mógł spotykać się z rodziną znacznie bliżej. Na przykład przed mostem we Frankfurcie nad Odrą. Albo jeszcze bliżej, bo na oddalonym o 80 km przejściu granicznym z Obwodem

Królewieckim!

Interwencja mec. Obarę w sprawie Krawca. „To test skuteczności państwa”

W 2026 r. media zaczęły rozpisywać się o „adwokacie od trumien na kółkach”. Kancelaria mec. Obarę przypomniła, że do odnalezienia pozostaje jeszcze drugi olsztyński adwokat. Już nie z półtorarocznym, ale z 8-letnim wyrokiem do wykonania. W tym momencie kancelaria dostała informację, że Krawiec jest na Dominikanie.

W maju 2026 r. mec. Obara zaalarmował wszystkie media. Chciał przypomnieć sądom, że przestępców można ścigać także za granicą. Istnieje instrument, jakim jest Europejski Nakaz Aresztowania. Mamy też Czerwoną Notę Interpolu, skuteczną niemal na całym świecie.

Nagłośnienie sprawy wywołało reakcję także na szczepku parlamentarnym. Sprawa poruszyła m.in. Stanisława Gorczycę – posła z wamińsko-mazurskiego.

17 maja 2026 r. Gorczyca wystąpił do Ministerstwa Sprawiedliwości z zapytaniem poselskim nr 3492. Powołał się na publikacje zawierające wypowiedzi mec. Obarę. Zapytał, co w sprawie Krawca zrobiono w sytuacji, gdy istnieją prawne narzędzia ścigania przestępców na całym świecie.

Ministerstwo reaguje. Rusza procedura Interpolu

W następstwie zainteresowania sprawą Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do Sądu Okręgowego w Ostrołęce o przedstawienie informacji dotyczących przebiegu postępowania wykonawczego.

Wreszcie, po blisko dwóch latach, doczekaliśmy się nie tylko ENA i czerwonej noty Interpolu, ale także szczerych i poruszających słów Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Ostrołęce.

– Czynności zmierzające do wydania czerwonej noty Interpolu powinny zostać podjęte wcześniej. W związku z ujawnionym opóźnieniem sprawa została objęta wewnętrznym nadzorem administracyjnym prezesa sądu – ucziwie przyznał w odpowiedzi na interpelację posła Stanisława Gorczycy.

Sprawa ruszyła. Dane Krzysztofa Krawca zostały przekazane do międzynarodowego systemu współpracy policyjnej obejmującego 196 państw świata. Po opublikowaniu „czerwonej noty” właściwe

organy państw członkowskich Interpolu otrzymują informację o osobie poszukiwanej. Mogą podjąć działania zmierzające do ustalenia miejsca jej pobytu oraz – zgodnie z prawem danego państwa – jej tymczasowego zatrzymania. Następnie uruchamiana jest właściwa procedura prowadząca do wydania poszukiwanego Polsce, jego przekazania albo, w zależności od podstaw prawnych, deportacji.

– Sama czerwona nota nie jest przy tym międzynarodowym nakazem aresztowania, lecz instrumentem umożliwiającym szybkie zlokalizowanie i zatrzymanie osoby poszukiwanej – podsumowuje mec. Szymon Topa. – A to wszystko zależy, czy organa Państwa mają do tego bodziec – dodaje mec. Obara.

Przykład? Sprawa Pawła Szopy, twórcy marki Red is Bad, poszukiwanego w śledztwie dotyczącym Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. Tutaj czerwoną notę Interpolu wystawiono za nim 10 października 2024 r. Po 15 dniach został zatrzymany na Dominikanie, a już 30 października przekazany Polsce. Nie po to by wykonać prawomocny wyrok, a tylko po to, by przesłuchał go prokurator i przedstawił zarzuty i dalej prowadził śledztwo. Ssprawa Krawca czekała więc 2 lata. Sprawa Szopy – jedynie 20 dni. Tu było wyraźne zainteresowanie władz. Szkoda, że takiego samego nie było w sprawie Krawca... i być

może innych, ściganych za granicą.

Pokazuje to, że jeżeli państwo rzeczywiście chce doprowadzić do zatrzymania i sprowadzenia osoby poszukiwanej, potrafi uruchomić odpowiednie mechanizmy bardzo szybko. Nie ma powodów, aby w sprawie Krzysztofa Krawca organy państwa nie działały z taką samą determinacją i skutecznością.

Dwie interwencje, dwa przełomy w sprawie Krzysztofa Krawca

Przez wieloletnią aktywność pełnomocników, historia ta zmierza do sprawiedliwego końca.

– Mamy nadzieję, że skutecznie – kontynuuje mec. Obara. – Sprawa byłego olsztyńskiego adwokata pokazuje, jak długa może być droga od pokrzywdzenia, przez umorzone początkowo śledztwo i wieloletnie postępowanie, aż po prawomocne skazanie i międzynarodowe poszukiwania – podsumowuje.

Wydawać się może, że o Krzysztofie Krawcu zapomniano na prawie 2 lata. O ilu jeszcze osobach w taki sposób „zapomniano”?

Parkomaty nowej generacji w Olsztynie. Szykuje się rewolucja w parkowaniu



Kierowców korzystających ze Strefy Płatnego Parkowania w Olsztynie czekają spore zmiany. ZDZiT chce gruntownie zmodernizować 70 działających już urządzeń. Zakres planowanych prac pokazuje, że nie będzie to jedynie wymiana kilku podzespołów - parkomaty mają zyskać szereg funkcji nowoczesnych funkcji.

70 parkomatów w Olsztynie przejdzie dużą modernizację

Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie ogłosił postępowanie dotyczące modernizacji urządzeń działających w Strefie Płatnego Parkowania. Zamówienie obejmuje 70 istniejących parkomatów modelu Z3-O.

Nie chodzi więc o ustawienie 70 fabrycznie nowych urządzeń. ZDZiT zamierza przebudować i doposażyć już funkcjonujące parkomaty, tak aby odpowiadały nowym wymaganiom technicznym i funkcjonalnym. Modernizacja ma być prowadzona w miejscach, w których stoją już urządzenia. Tym samym zachowana ma zostać ciągłość działania Strefy Płatnego Parkowania.

Dotykowe ekrany zmienią

sposób kupowania biletu

Jedną z najbardziej widocznych zmian będzie montaż kolorowych ekranów dotykowych o przekątnej minimum 9 cali. To właśnie za ich pomocą kierowca ma przechodzić przez kolejne etapy zakupu biletu, wybierać odpowiednie opcje i wprowadzać potrzebne dane.

Ekran mają działać również podczas deszczu i mrozu, być czytelne przy mocnym nasłonecznieniu oraz po zmroku. ZDZiT wymaga także takich kątów widzenia, aby urządzenie mogła wygodnie obsługiwać zarówno osoba stojąca, jak i poruszająca się na wózku.

Interfejs będzie dostępny co najmniej w trzech językach: polskim, angielskim i niemieckim. Na ekranie kierowca zobaczy m.in. aktualny czas i datę, wysokość wniesionej opłaty oraz godzinę, do której postój został opłacony.

Numer rejestracyjny będzie obowiązkowy

Z dokumentacji zamówienia wynika, że parkomat ma wymagać od użytkownika wprowadzenia numeru rejestracyjnego pojazdu. Jeżeli kierowca popełni błąd podczas wpisywania numeru, będzie mógł go poprawić na każdym etapie transakcji przed jej ostatecznym zaakceptowaniem. Nie będzie więc konieczności anulowania całej operacji i rozpoczynania jej od początku. Numer rejestracyjny znajdzie się następnie na wydrukowanym bilecie.

BLIK, karta i monety w olsztyńskich parkomatach

Dużą zmianą będzie rozszerzenie możliwości płatności. Po modernizacji kierowcy będą mogli korzystać z bilonu, kart płatniczych, a także płatności BLIK. W przypadku BLIK-a kod będzie można wprowadzić za pomocą głównego ekranu parkomatu.

Urządzenia mają przyjmować monety nominałach 10, 20 i 50 groszy oraz 1, 2 i 5 zł. ZDZiT wymaga również możliwości przeprogramowania systemu do obsługi monet euro bez konieczności wymiany wrzutnika i czytnika monet.

Czytniki bankowe mają posiadać własne modemy działające w standardzie 4G. Wymagane są też odpowiednie certyfikaty związane z obsługą płatności.

Bilet zerowy, abonament i dopłata do parkowania

Lista planowanych możliwości jest znacznie dłuższa. Zmodernizowane parkomaty mają pozwalać m.in. na wydawanie biletów abonamentowych. System powinien umożliwiać zaprogramowanie przynajmniej ośmiu rodzajów abonamentów, różniących się m.in. ceną, czasem obowiązywania czy dostępnymi formami płatności.

Przewidziano również obsługę tzw. biletów zerowych, czyli bezpłatnego czasu postoju. ZDZiT chce mieć możliwość konfigurowania zasad ich działania – m.in. czasu ważności czy częstotliwości korzystania z danego uprawnienia.

Rozbudowany ma być także mechanizm dopłat. System przewiduje sytuacje, w których kierowca chce przedłużyć trwający jeszcze postój, również korzystając z innego parkomatu. W określonych przypadkach urządzenie ma uwzględnić poprzednią opłatę i odpowiednio obliczyć dalszy czas parkowania.

W parkomacie będzie można zapłacić opłatę dodatkową

Ciekawą funkcją ma być możliwość uregulowania w parkomacie wystawionego wcześniej wezwania do wniesienia opłaty dodatkowej. Kierowca będzie musiał wprowadzić numer wezwania, a urządzenie ma sprawdzić jego poprawność.

W takim przypadku zapłata będzie realizowana kartą bankową. Oznacza to, że urządzenia mają służyć nie tylko do standardowego opłacania czasu postoju, ale również do obsługi części innych należności związanych ze Strefą Płatnego Parkowania.

Parkomaty zostaną połączone z systemem Nasz Olsztyn

Modernizacja obejmuje nie tylko urządzenia stojące przy ulicach, ale również system informatyczny działający w tle. Parkomaty mają zostać zintegrowane z wykorzystywanym przez ZDZiT systemem MBS OPTIMA.

Dokumentacja przewiduje także integrację z systemem Nasz Olsztyn (mOKM). Ma ona umożliwiać przekazywanie do aplikacji informacji o biletach i abonamentach zakupionych w parkomatach. System ma również pozwalać na zastosowanie ulgi mieszkańca podczas płacenia za postój na podstawie listy numerów rejestracyjnych oraz statusu pojazdu zweryfikowanego w aplikacji Nasz Olsztyn.

System będzie na bieżąco monitorował urządzenia

ZDZiT chce również uzyskać dokładniejszy nadzór nad całą siecią. Wykonawca ma przygotować mapę pokazującą lokalizację parkomatów oraz ich aktualny status. System będzie informował m.in., czy urządzenie jest sprawne, niesprawne, czasowo wyłączone albo wymaga czynności serwisowych.

Po wybraniu konkretnego urządzenia pracownik będzie mógł sprawdzić m.in. stopień zapełnienia skarbca, pozostałą ilość papieru, napięcie akumulatora, wartość zgromadzonych monet, przewidywany termin zapełnienia skarbca oraz status transmisji danych.

Informacje o transakcjach, zdarzeniach alarmowych czy raportach kasowych mają trafiać do systemu bardzo szybko. Zgodnie z wymaganiami dane powinny być dostępne dla ZDZiT z opóźnieniem nieprzekraczającym 60 sekund od ich zarejestrowania

przez parkomat.

Kiedy parkomaty w Olsztynie zostaną zmodernizowane?

Na razie ZDZiT jest na etapie wyboru wykonawcy. Oferty w postępowaniu można składać do 26 sierpnia 2026 roku do godz. 10. Jedynym kryterium oceny ofert będzie cena.

Zamawiający dopuścił możliwość negocjacji i może zaprosić do nich maksymalnie trzech wykonawców.

Firmy ubiegające się o kontrakt muszą wykazać odpowiednie doświadczenie – wymagane jest zrealizowanie w ciągu ostatnich trzech lat minimum dwóch dostaw lub modernizacji, z których każda obejmowała co najmniej 50 parkomatów wraz z ich montażem i uruchomieniem.

Od momentu realizacji zamówienia wykonawca będzie miał 60 dni na wykonanie prac. Ogłoszenie o zamówieniu nie wskazuje natomiast kwoty, jaką ZDZiT zamierza przeznaczyć na modernizację.

źródło:ZDZiT

Czy Olsztyn Green Festival urósł już za bardzo? Przedsiębiorcy chcą nowego podejścia



Olsztyn Green Festival zakończył kolejną edycję nad jeziorem Ukiel, ale dyskusja wokół wydarzenia nie wygasa. Po konferencji prasowej lokalnych przedsiębiorców, krytyce radnego Marcina Możdżonka i odpowiedzi prezydenta Roberta Szewczyka głos ponownie zabrały przedstawicielki Kapitańska Beach Club. W obszernym oświadczeniu podkreślają, że nie walczą z festiwalem, ale pytają, czy wydarzenie nie osiągnęło już skali wymagającej zupełnie nowego podejścia miasta i organizatora do funkcjonowania plaży miejskiej.

Konflikt zaczął się jeszcze przed festiwalem

Przedsiębiorcy działający nad Ukiem jeszcze przed rozpoczęciem koncertów alarmowali, że przygotowania do wydarzenia mocno ograniczają możliwość prowadzenia działalności. W piątek, 14 sierpnia, zorganizowali konferencję prasową, podczas której mówili o stratach, braku dialogu z organizatorem i niewystarczającym – ich zdaniem – wsparciu miasta. Pojawiły się również zapowiedzi możliwych roszczeń wobec miasta i organizatora oraz pomysł przesunięcia festiwalu na pierwszy weekend września.

Spór szybko wyszedł poza interes lokalnych firm. Radny Marcin Możdżonek zwrócił uwagę, że podczas zamknięcia głównej Plaży Miejskiej mieszkańcy mają ograniczony wybór strzeżonych kąpielisk. Krytykował również sytuację miejsc w Likusach, Gutkowie i Łupstychu, gdzie znajduje się infrastruktura rekreacyjna, ale nie wszędzie można legalnie korzystać z wody.

Do krytyki odpowiedział prezydent Robert Szewczyk. Przekonywał, że każde duże wydarzenie powoduje czasowe niedogodności, a Green Festival przynosi Olsztynowi promocję i korzyści dla hoteli, gastronomii, sklepów czy transportu. – Czyli jak wydarzeń nie ma, źle. Jak są, też źle – komentował. Zapewniał jednocześnie, że miasto słucha uwag przedsiębiorców i będzie analizowało możliwość poprawy organizacji kolejnych edycji.

Przedsiębiorcy: nie jesteśmy przeciwko Green Festivalowi

Po zakończeniu wydarzenia Kapitańska Beach Club opublikował obszerne oświadczenie, w którym przedsiębiorczynie wyraźnie odcinają się od przekazu, że chcą walczyć z imprezą.

„Nie chcemy być łączone z tymi, którzy narzekają na festiwal. Nie jesteśmy przeciwko Olsztyn Green Festival. Wręcz przeciwnie — cieszymy się, że nasze miasto przyciąga ludzi, że coś się w nim dzieje i że Olsztyn może być gospodarzem dużych wydarzeń” – napisały.

Podkreślają jednak, że dla firm działających sezonowo nad Ukiem lipiec i sierpień są najważniejszym okresem w roku. Według ich informacji plaża była zamknięta dla mieszkańców od 12 do 17 sierpnia, ale montaż infrastruktury rozpoczął się już 5 sierpnia, a demontaż miał zakończyć się dopiero wieczorem 19 sierpnia.

„W praktyce oznacza to, że wpływ wydarzenia obejmuje nie tylko kilka jego dni, ale znaczną część jednego z najważniejszych okresów sezonu” – wskazują.

„Co takiego zmieniło się w tym roku?”

Przedsiębiorczynie zwracają uwagę, że w poprzednich latach udawało się uzgadniać z organizatorem warunki pozwalające lokalnym firmom funkcjonować podczas festiwalu. W tym roku – jak twierdzą – podobnego porozumienia nie udało się osiągnąć, a dwa lokale w ogóle nie otworzyły się na czas imprezy.

„Co takiego zmieniło się w tym roku, że porozumienie nie było możliwe?” – pytają.

Jednocześnie wskazują na obecność podczas festiwalu zewnętrznych podmiotów komercyjnych spoza Olsztyna. Według autorek oświadczenia mogły one prowadzić sprzedaż na warunkach, których nie udało się uzyskać lokalnym najemcom.

„Trudno przejść nad tym obojętnie, kiedy firmy spoza naszego miasta mogą prowadzić swobodnie działalność, a nam — lokalnym najemcom obecnym na tej plaży przez całe lato — nie udało się uzyskać podobnych warunków” – napisano.

Przedsiębiorczynie przypominają również, że jeszcze przed imprezą spotkały się z prezydentem Olsztyna. Jak oceniają: „nie odniosłyśmy wrażenia, że ten temat został potraktowany z należytą uwagą”.

„Czy OGF nie urósł już do rozmiarów...”

Najmocniejszy fragment nowego oświadczenia dotyczy jednak nie konkretnych zasad sprzedaży czy funkcjonowania lokali, ale skali całego wydarzenia.

„Może warto w końcu zatrzymać się i zastanowić, czy OGF nie urósł już do rozmiarów, które wymagają od organizatora i Miasta zupełnie innego podejścia do otaczającej go przestrzeni” – czytamy.

Przedsiębiorczynie podkreślają, że nie chcą likwidacji Green Festivalu ani rezygnacji z dużych wydarzeń w Olsztynie. Chcą natomiast, aby rozwój festiwalu nie odbywał się kosztem lokalnych firm i mieszkańców korzystających z plaży przez całe lato.

„Nie chcemy walczyć z OGF. Chcemy, żeby był częścią Olsztyna, a nie odbywał się jego kosztem. Chcemy festiwalu. Chcemy turystów. Chcemy, żeby o naszym

mieście było głośno” – napisano w oświadczeniu.

Tegoroczny spór coraz wyraźniej dotyczy więc nie samej obecności Green Festivalu w Olsztynie, lecz

tęgo, czy model organizacji wydarzenia nad Ukiem powinien zmienić się wraz ze skalą, jaką festiwal osiągnął przez ostatnie lata.

15-latek wybrał się na beztroską przejażdżkę i wpadł w ręce policji. Rodzice zapłacą



Z pozoru zwykła przejażdżka po Dywitach zakończyła się interwencją olsztyńskiej drogówki. Policjanci zatrzymali 15-latka jadącego elektrycznym jednośladem. Kontrola wykazała poważne nieprawidłowości, a konsekwencje poniesie nie tylko nastolatek, ale również jego rodzice.

Policjanci zatrzymali 15-latka na ulicach Dywit

Do kontroli doszło w środę, 19 sierpnia, po południu. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie patrolowali ulice Dywit, gdy ich uwagę zwrócił elektryczny motorower bez tablicy rejestracyjnej.

Za kierownicą siedział 15-latek. Szybko okazało się, że brak tablicy jest tylko jednym z problemów. Nastolatek nie posiadał prawa jazdy kategorii AM, które w jego wieku jest wymagane do prowadzenia motoroweru.

Ten pojazd nie powinien znaleźć się na drodze

Kolejne nieprawidłowości dotyczyły samego pojazdu. Elektryczny motorower nie był zarejestrowany i nie przeszedł wymaganych badań technicznych. Nie posiadał również obowiązkowego ubezpieczenia OC.

W takim stanie pojazd nie był dopuszczony do ruchu po drogach publicznych. Policjanci zdecydowali więc o jego usunięciu z jezdni. Jednoślad został zabezpieczony i trafił na policyjny parking.

Rodzice 15-latka dostali wysoki

mandat

Dla nastolatka sprawa nie zakończyła się wraz z kontrolą drogową. Zachowaniem 15-latka zajmie się teraz sąd rodzinny i nieletnich.

Konsekwencje ponieśli także jego rodzice. Jak przekazała olsztyńska policja, udostępnili oni pojazd osobie, która nie posiadała wymaganych uprawnień. Z tego powodu zostali ukarani mandatem w wysokości 1000 zł.

To jednak może nie być koniec wydatków. Ze względu na brak obowiązkowego OC rodzice mają zostać również wezwani przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny do zapłaty przewidzianej w takich przypadkach kary.

Nie wszystko co przypomina rower nim jest

Przy okazji interwencji policjanci zwracają uwagę na kwestię, która może sprawiać problemy właścicielom elektrycznych jednośladów. Nie każdy pojazd przypominający wyglądem rower jest nim również w świetle przepisów.

Jak wyjaśnia KMP w Olsztynie, pojazd wyposażony w niezależny napęd elektryczny, dzięki któremu można rozpocząć i kontynuować jazdę bez naciskania na pedały, może zostać zakwalifikowany jako motorower. W przypadku wskazanym przez policję chodzi o pojazdy z silnikiem elektrycznym o mocy do 4 kW i konstrukcyjnej prędkości maksymalnej nieprzekraczającej 45 km/h.

To oznacza zupełnie inne obowiązki niż w przypadku roweru. Motorower elektryczny przed wyjazdem na drogę publiczną musi być zarejestrowany, posiadać ważne OC i przechodzić wymagane badania techniczne. Kierujący powinien poruszać się nim po

jezdni, a nie po drodze dla rowerów.

Od ilu lat można jeździć motorowerem?

Motorower można prowadzić już od 14. roku życia, ale młody kierowca musi wcześniej zdobyć prawo jazdy kategorii AM. Właśnie takich uprawnień nie posiadał zatrzymany w Dywitach 15-latek.

Policja przypomina też, że osoby pełnoletnie posiadające odpowiednie uprawnienia mogą kierować motorowerem na podstawie prawa jazdy innej właściwej kategorii. Osoby, które ukończyły 18 lat przed 19 stycznia 2013 roku, zachowały natomiast możliwość prowadzenia motoroweru bez uzyskiwania prawa jazdy kategorii AM.

Policja ostrzega właścicieli elektrycznych jednośladów

Funkcjonariusze apelują, by przed wyjazdem na ulicę dokładnie sprawdzić parametry techniczne posiadanego pojazdu. Ma to szczególne znaczenie przy elektrycznych jednośladach, które na pierwszy rzut oka mogą przypominać rowery.

Jazda pojazdem mechanicznym bez wymaganych uprawnień może wiązać się z poważnymi konsekwencjami. Policja przypomina, że zgodnie z art. 94 Kodeksu wykroczeń za prowadzenie takiego pojazdu bez uprawnień grozi areszt, ograniczenie wolności albo grzywna nie niższa niż 1500 zł. Przepisy przewidują również zakaz prowadzenia pojazdów.

Odpowiedzialność grozi także za prowadzenie pojazdu niedopuszczonego do ruchu. Osobną kwestią jest brak obowiązkowego ubezpieczenia OC, za który karę finansową może nałożyć Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny.

Nie żyje zasłużony duchowny. Posługiwał w sanktuarium na Mazurach



Nie żyje jezuita, którego życiorys naznaczyły represje komunistycznych władz, działalność opozycyjna i wieloletnia służba kapłańska. Zmarł o. Bronisław Sroka SJ był związany m.in. ze Świętą Lipką.

O. Bronisław Sroka SJ nie żyje

Ojcowie jezuici poinformowali o śmierci o. Bronisława Sroki SJ. Duchowny zmarł 17 sierpnia około godz. 13.30 w Kolegium Jezuitów w Gdyni. Miał 90 lat. Był w 67. roku życia zakonnego i 59. roku kapłaństwa.

Wiadomość przekazał również burmistrz Kętrzyna Karol Lizurej. We wpisie w mediach społecznościowych przypomniał o związkach duchownego ze Świętą Lipką oraz jego działalności w czasach PRL.

„Zmarł o. Bronisław Sroka SJ – kapłan niezłomny w swojej postawie, patriota i działacz opozycji w czasach PRL” – napisał Karol Lizurej, burmistrz Kętrzyna.

Samorządowiec przypomniał, że w latach 1981–1984 jezuita pełnił posługę w Świętej Lipce.

Jako nastolatek został

aresztowany przez UB

Życiorys o. Bronisława Sroki SJ był silnie związany z powojenną historią Polski. Urodził się 1 maja 1936 roku w Bratysławie jako syn Emiliana i Ludmiły z domu Fober. Po wojennej tułaczce przez Węgry wraz z rodziną wrócił do Polski i zamieszkał w Gdańsku.

To właśnie w Gdańsku, jeszcze jako uczeń, zaangażował się w działalność tajnej antykomunistycznej organizacji młodzieżowej Podziemna Kolonia. 2 lutego 1953 roku został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa.

Kilka miesięcy później, 25 maja 1953 roku, Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał go na pięć lat pozbawienia wolności. Przebywał w więzieniach w Gdańsku, Sztumie i Sosnowcu-Radoszy. W okresie uwięzienia pracował również jako górnik w Kopalni Węgla Kamiennego „Kościszko-Nowa” w Jaworznie.

Na wolność wyszedł 20 maja 1955 roku. Następnie podjął pracę w Dziale Administracji Politechniki Gdańskiej.

Wybrał życie zakonne i kapłaństwo

Po zdaniu matury we wrześniu 1959 roku Bronisław Sroka zdecydował się wstąpić do Towarzystwa Jezusowego. Nowicjat rozpoczął 24 października tego samego roku. Pierwsze śluby zakonne złożył 29 października 1961 roku w Krakowie.

W kolejnych latach przygotowywał się do kapłaństwa. W latach 1962–1965 studiował filozofię na Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, a następnie teologię na Wydziale Teologicznym „Bobolanum” w Warszawie.

Jednym z miejsc jego późniejszej posługi była Święta Lipka.

Działalność o. Bronisława Sroki SJ i jego postawa w okresie komunistycznym zostały po latach uhonorowane państwowymi odznaczeniami. Za działalność i służbę Polsce został odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości.

Uroczystości pogrzebowe o. Bronisława Sroki SJ odbędą się 21 sierpnia o godz. 11.00 w Gdyni.

źródło: tysol.pl, Karol Lizurej – Burmistrz Miasta Kętrzyn

Trąba powietrzna na Mazurach. Żywioł uszkodził budynki



fot. Starostwo Powiatowe w Mrągowie

Niebezpieczne zjawisko pogodowe pojawiło się w powiecie mrągowskim. Trąba powietrzna uderzyła szczególnie mocno w jedno z gospodarstw w Nawiadach.

Trąba powietrzna przeszła przez Nawiady

Do zdarzenia doszło w środę, 19 sierpnia, w Nawiadach w gminie Piecki w powiecie mrągowskim. Jak poinformowały władze powiatu mrągowskiego,

przez miejscowość punktowo przeszła trąba powietrzna, która uszkodziła jedno z gospodarstw. Żywioł zniszczył elementy zabudowań. Fragmenty pokrycia dachowego buynków znalazły się na ziemi.

Pomimo poważnie wyglądających szkód zdarzenie nie

doprowadziło do tragedii. Nikomu nic się nie stało.

Strażacy zabezpieczają uszkodzone mienie

W czwartek na miejscu pracowali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mrągowie. Ich działania koncentrowały się na zabezpieczeniu uszkodzonego gospodarstwa i ograniczeniu dalszych strat.

Na miejscu pojawił się również starosta mrągowski Waldemar Cybul. W działania zaangażowani byli przedstawiciele Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego oraz gminy Piecki. Służby i

przedstawiciele samorządu wspólnie pracowali nad możliwie najlepszym zabezpieczeniem uszkodzonego mienia.

Apel do mieszkańców o ostrożność

W związku ze zdarzeniem samorząd przypomina mieszkańcom o konieczności zachowania ostrożności podczas gwałtownych zmian pogody. Lokalne, niebezpieczne zjawiska atmosferyczne mogą pojawiać się nagle i powodować poważne szkody.

Mieszkańcom zaleca się śledzenie aktualnych ostrzeżeń meteorologicznych.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	232/2026
Data wydania	20 sierpnia 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.